

Alé zresztą nie chodzi tu o przyjemność ucznia; wchodzi w grę także jego zdrowie! — Coś podobnego możnaby powiedzieć również o przechadzkach naukowych i o dalszych wycieczkach, tudzież o pogadankach z uczniami.

Omówiliśmy tu pokrótce tylko niektóre zagadnienia; aby zorientować w nich czytelnika, powtórzymy je w streszczeniu, wysnuwając wnioski następujące:

Wobec bliskiej reformy ustroju szkolnego, powinna i młodzież przystąpić do rewizji i reformy swego stanowiska wobec szkoły, a przede wszystkim:

1) zrozumieć i uznać, że pobieranie nauki w szkole średniej nakłada na nas znaczne obowiązki względem społeczeństwa, że przeto

2) nie wolno nam zmarnować lat przeznaczonych na naukę przez niewłaściwy wybór kierunku studiów: że obowiązkiem jest nam wpływać w tym kierunku odpowiednio na młodszych kolegów;

3) należy strzec się stawiania szkole „biernego oporu“ w jej usiłowaniach, zmierzających do popchnięcia naprzód rozwoju umysłowego ucznia;

4) winniśmy zdać sobie sprawę z tego, że wychowanie fizyczne musi iść w parze z wychowaniem moralnym i wykształcaniem intelektualnym.

Łatwo bowiem dojść do wniosku, że najlepsze programy szkolne zawiodą, że wszelkie wysiłki spalą na panewce bez korzyści dla społeczeństwa, jeśli równoległe z nimi nie pójdą świadome usiłowania uczniów.

Aby osiągnąć ten cel, jest naszym zdaniem wskazane, by cała szkoła średnia stanowiła zwartą organizację, która miałaby na celu przestrzeganie, realizowanie i rozwijanie wyszczególnionych wyżej 4-ech punktów programowych.

Dwie widzimy drogi, wiodące do tego celu: 1) zdobycie przez jakąś organizację, harcerską lub jej pokrewną, największego wpływu w szkole, przez zgrupowanie w jej szeregach większości uczniów danego zakładu, co by czyniło ze szkoły organizację pod względem formalnym cokolwiek zbliżoną do wojskowej, albo też 2) zorganizowanie w szkole średniej — a na dziś w najwyższych jej klasach — życia samorządowego, co nadawałoby jej charakter małej społeczności. Trzecią ewentualność — pozostawienie stanu dotychczasowego, według którego szkoła nie stanowi całości, lecz składa się z paru grup: gminy klasowe, drużyna harcerska i młodzież niezorganizowana w większości — odrzucamy.

Obje drogi wyżej podane są zasadniczo dobre i nie nowe. Czas jednak byłoby rozpatrzyć się w tem, w jakim kierunku iść powinny wysiłki, mające na celu zrzeszenie młodzieży w szkole średniej. Są to drogi różne, mają swoje zalety i swoje wady i na żadną z nich bez zastrzeżeń pisać się nie można.

System pracy harcerskiej opiera się na autorytecie, jaki posiada organizacja u jednostki. Autorytet ten zdobywa się różnymi środkami i jakkolwiek najdoskonalszym z nich jest przenikanie wprost w duszę chłopca wspianiałych ideałów, oraz osobisty dodatni wpływ instruktora harcerskiego, to jednak nie da się zaprzeczyć, że organizacja cała opiera się przede wszystkim na dyscyplinie wojskowej i że osiągnięcie dalszych wyników harcerstwa zależy od tej organizacyjnej karności. Może to jest dobrze, a może i nie najlepiej. Na Zachodzie, w Szkocji, za Oceanem w Stanach, a na kontynencie w Szwajcarii, uznano za pewnik, że opanowanie **wolności** daje w wychowaniu lepsze wyniki niż stosowanie **przymusu**. Forma samorządowa jest niezaprzeczenie wyższą od dyscypliny wojskowej. Dyscyplina tamując represjami samowolę,

tamuje zazwyczaj organicznie z nią złączone samodzielność i postęp. Natomiast rozwijanie samodzielności przy stosowaniu samorządu i chronieniu go od wypaczenia daje lepsze wyniki, przyzwyczajając ucznia do samokontroli.

Pozatem wziąć musimy pod uwagę to, że szkoła ma na celu nie tyle przeładowanie umysłu wiadomościami, ile zaprawienie go do samodzielnej pracy w przyszłym życiu. Dlatego kierować się musimy w urządzeniach szkolnych analogią do życia. Podstawą nowoczesnych instytucji politycznych i społecznych jest samorząd. Szkoły zaborcze nie przygotowały Polaków do tej formy życia społecznego, co jest w pewnej mierze powodem dzisiejszych opłakanych stosunków na wielu polach. Przyszłemu pokoleniu już wiek młodzieńczy winien dawać pewne przygotowanie i jakie takie wyrobienie pod tym względem. — Najłatwiej zaś przyjdzie to uskutecznić w małych społecznościach, jakimi są szkoły. Pewien amerykański dyrektor szkoły określa to tak: „Każda szkoła powinna wychowywać nie tylko pod względem nauki form rządzenia, ale także pod względem prawdziwej praktyki co do praw i obowiązków obywatela, a przede wszystkim w tym wieku plastycznym, młodzieńczym, w którym ideały życia zaczynają się dopiero kształtować“.

Przyjąć trzeba, iż w szkole średniej znajdują się jednostki najzdolniejsze z pośród młodzieży danego pokolenia i te, które obejmą z czasem w kraju majodpowiedzialniejsze stanowiska, należy tedy starać się, aby im dać sposobność przygotowania się do przyszłego życia już na ławie szkolnej, w wieku młodzieńczym.

Zgodziliśmy się już tedy, że młodzież szkolną należy zorganizować i wyszukaliśmy dwie alternatywy. Otóż w odniesieniu do młodzieży szkół średnich trzeba przyjąć, po części na podstawie przytoczonych tu argumentów, wyższość samorządu.

Samorząd według zasad, które wyłuszczyliśmy poniżej, wprowadzono w Ameryce w szkołach dla Indian i w szkołach ludowych. Że dotychczasowe próby u nas były po większej części nieudane, jest to winą tego, iż zabrano się do nich bez planu i bez rzeczywistej pomocy profesorów, oraz że traktowano go jako zabawkę, a nie jako jeden z czynników wychowawczych.

Pozostaje jeszcze przypatrzeć się formom tak pomyślanego samorządu. Zaznaczamy, że podajemy tu tylko pomysły, mogące być zużytkowane przy układaniu regulaminów, a nie jakiś konkretny projekt statutu. Ofiarujemy się tu częściowo na przykładach, zaczerpniętych z norm, będących w użyciu w szkołach amerykańskich i szwajcarskich.

Za podstawę samorządu przyjmujemy jako jednostkę nie klasę, lecz całą szkołę średnią, jako jedną „gminę“. Gmina dzieli się na obwody — tyle obwodów, ile klas. Rzeczywistych „obywateli“ o pełni praw, posiadających tak czynne, jak i bierne prawo wyborcze, stanowiliby uczniowie klas wyższych.

Na czele gminy stoi Zarząd, złożony z „burmistrza“ (czy „wójta“) i 6 np. członków, którzy podzieliliby między siebie funkcje: sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, inspektora wychowania fizycznego i t. p. Zarząd dobierałby sobie do pomocy poszczególnych chłopców do wykonywania funkcji: pomocników bibliotekarza, skarbnika dla utrzymywania porządku zewnętrznego, odwiedzania chorych i kontroli nad frekwencją, utrzymywania statystyki: członków sądów koleżeńskich i t. d., zależnie od rzeczywistej potrzeby.

Burmistrz i członkowie Zarządu są obierani powszech-